

# KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem świąt i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Ku. w Poznaniu, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau) D. nr. 5842.

PRZEDPŁATA: na miesiąc (w ekspedycji) mka. 1.00 kwart. 3.00 mka.  
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) „ 1.20 „ 3.50 „  
na pocztach Rzeszy niemieckiej „ 1.20 „ 3.50 „  
w Niemc. i Austro-Weg. pod opaską „ 1.55 „ 4.50 „  
zagranicą pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „  
na pocście polowej „ 1.00 „ 4.80 „  
Numer ogłoszeniowy 10 fen.

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednolamowy wiersz potytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiolamowej — 20 ługów.  
reklamny za jednolamowy wiersz potytowy lub jego miejsce — na stronie ośmiolamowej — 40 ługów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 228.

Poznań, sobota dnia 6-go października 1917

Rok XII.

Poznań, dnia 5 października 1917.

## Sprawa pokoju.

Dalsze i bliższe cele wojny.

Z krwią przesiąkniętej ziemi flandryjskiej dochodzą znowu echa walki, wzmożonej do największej potęgi. Po raz trzeci w krótkim czasie angielskie fale szturmowe idą do ataku na terenie zamkniętym w straszliwą pułapkę śmierci przez druzgoczącą siłę ognia huraganowego tysięcy armat. Krwawe te wysiłki angielskie świadczą o tem, że naczelne koła w Anglii jeszcze ciągle wierzą w możliwość militarnego zwycięstwa i gotowe są największymi ofiarami okupić sukces, któryby w ręce ich oddał owo tak cenne wybrzeże Belgji, służące dziś Niemcom jako pierwszorzędna podstawa do wszystkich operacji podwodnych i napowietrznych przeciw Anglii. I jakkolwiek żelazny opór armji niemieckiej udaremnia wszelkie próby przełamania, ustępując zaledwie tu i owdzie tereni przeciwnikom, to jednak myśl zwycięskiego rozstrzygnięcia wojny jeszcze nie zniknęła z polityki wojennej Anglii i jej sprzymierzeńców. Świeżo znowu dał jej wyraz angielski minister amunicji Churchill w mowie, w której oświadczył, że tylko klęska Niemiec może wywołać w Niemczech przewrót demokratyczny, któryby przez odwołanie się do gwarancji polskiej i włoskiej, przez wzrastający nacisk zzewnątrz da się osiągnąć zdemokratyzowanie Niemiec, w czem koalicja widzi główny warunek reorganizacji Europy po wojnie, powtarza się często w ostatnich enuncjacjach rządów zachodnich. Czyni się tam wyraźne rozróżnienie między rządem a narodem niemieckim, dając do poznania, że nikt nie dąży do zniszczenia egzystencji Niemiec jako takiej, lecz że ocalić może Niemcy tylko bezwzględne porzucenie dotychczasowej „autokracji militarnej“ i zaprowadzenie rządów ludu. Nie inną przecież była także myśl przewodnia odpowiedzi Wilsona papieżowi. Prezydent Stanów Zjednoczonych wywołał, że nie można rokowań pokojowych prowadzić z dzisiejszym rządem niemieckim, lecz że w razie wyraźnego objawienia przez naród woli do zakończenia wojny możliwym jest pokój, który wprawdzie musi przynieść zadośćuczynienie za bezprawie wyrządzone przez „szalone i brutalne potęgę rządu niemieckiego“, lecz nie będzie niczyjej zwinnością ograniczał, nie będzie zawierał odszkodowań jako kary nałożonych, ani podziałów państw ani wyłącznych związków gospodarczych, któreby inne narody wykluczały.

Dość przejrzysta tendencja noty Wilsona, aby w Niemczech wywołać antagonizm między narodem a rządem i monarchją, nie osiągnęła namacalnego skutku. Pominawszy jednak tę obraźliwą dla panujących w Niemczech formę enuncjacji, powiedzieć można, że w praktycznych postulatach nie zawierała niczego, czego pokój wtręć uniemożliwiałoby. Dawne zaboby zdrudgotania i zniszczenia Niemiec i Austrii zamilkły.

W ten sposób wytworzyła się atmosfera dla tych wynurzeń pokojowych ze strony państw centralnych, które zawarte są w notach Niemiec i Austrii do papieża, w mowie Kühlmanna w komisji budżetowej i w ostatnim przemówieniu bankietowym hr. Czernina. We wszystkich tych enuncjacjach dyplomatycznym mocarstw centralnych okazuje wielkie ustępstwa w stosunku do przyszłego rozwoju stosunków po wojnie. Kwestje rozbrojenia, sądów rozjemczych, wykluczenia wojen odwetowych, wolności mórz i swobody międzynarodowej komunikacji gospodarczej zostały wysunięte na pierwszy plan programu pokojowego. Rządy centralne dowodzą niejako ad oculos, że to czego się domaga koalicja w imię zniszczenia militarystyki, one same gotowe są spełnić, że ich podstawą już dziś jest zapewnienie pokoju przez porozumienie powszechne i rozbrojenie, a zatem koalicja każdej chwili może osiągnąć zakończenie wojny, jeżeli tylko prze-

mie się tym „nowym duchem“, który ma przenieść przysłą politykę międzynarodową.

Dyplomacja państw centralnych szuka zatem narazie kontaktu na gruncie owych dalszych celów wojny i tu — teoretycznie biorąc — istotnie dziś już nie ma różnicy między obu stronami walczącymi. Ale ostatecznie droga do tych dalszych celów, łączących się z przyszłym ukształtowaniem stosunków isć musi poprzez załatwienie bliższych celów wojny, związanych bezpośrednio uporządkowaniem krwawego chaosu, który się wytworzył. Tutaj zaś jeszcze ciągle widnieje przepaść nieprzebytej. Ostatnia mowa Asquitha, który wynajmując nie uchodził za nieprzejednanego wroga Niemiec, dowodziła, że Anglia ob staje przy tych wszystkich konkretnych warunkach, które z dawniejszych enuncjacji mędzów stanu państw koalicyjnych są znane. Odbudowanie niepodległej Belgji, oddanie Alzacji i Lotaryngji, opróżnienie obsadzonych obszarów Rosji, dalej „dawno płatne pretensje włoskie i rumuńskie, losy bohaterskiej Serbji, kwestja Polski w myśl znanych zasad Wilsona, sprawa południowych słowian i Grecji“ — oto pozycje obrachunku pokojowego, sformułowanego przez Asquitha. Oczywiście nie wszystkie z tych kwestji posiadają równą wartość dla koalicji. W najważniejszej dla Anglii sprawie Belgji Niemcy niewątpliwie skłonne są do ustępstw, chociaż dyplomacja niemiecka zastawia się w sprawie oddania Belgji różnemi bliżaj nieokreślonemi warunkami i ostatecznego słowa nie chce powiedzieć. Ale oprócz Belgji pozostaje kompleks spraw, zawitych, które jako cele wojny z pewnością więcej nasierają trudności niż teoretyczna zgoda na rozbrojenie i sądy rozjemcze. Tem właśnie różnią się owe bliższe cele wojny od dalszych, że w tamtych krystalizuje się bezpośrednio stosunek sił jednej strony do drugiej. O to zbalansowanie sił toczy się właśnie dalsza walka, na którą wszelkie plany przyszłości nie wielki tylko wywrzeć mogą wpływ. Kto zwycięży — to pytanie nie zniknęło mimo wszelkich hasel pacyfistycznych, które je chcą przekreślić. Ideal porozumienia i ideal zwycięstwa walczą ze sobą, a walki tej narazie nie można uważać za rozstrzygniętą.

Komisja konstytucyjna Parlamentu zebrała się na nowo w czwartek; ustalono najpierw sprawozdanie z rokowań, które dopowiedziały do uchwały, aby z artykułu 9. konstytucji Rzeszy skreślić zdanie, że członkowie Rady Związkowej nie mogą być równocześnie posłami do Parlamentu.

Na odrębne zapytanie odpowiedział dyrektor ministerjalny Dr. Lewald, że te państwa związkowe, które mają tak wielkie okręgi wyborcze, iż wchodziłyby w rachubę przy nowym ich podziale, zgadzają się na pomnożenie mandatów; pogłoski, jakoby były co do tego trudności w Radzie Związkowej, są nieprawdziwe. Prace przedwstępne dla projektu ustawy w tym względzie są w pełnym toku, a rządy związkowe liczą na pewno na to, iż projekt ustawy tej przedłożony będą mogły Parlamentowi z początkiem roku przyszłego.

Wolnomyślny poseł Pachnickie zapytał następnie w sprawie wniesienia pruskiej ustawy wyborczej. Dr. Lewald w odpowiedzi zaznaczył, że sprawa ta nie należy do komisji konstytucyjnej Parlamentu, lecz że wyjaśnienie udzielić może pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych; pod względem politycznym mogłoby atoli wystarczyć półrządowe doniesienie „Nordd. Allg. Ztg.“, spowodowane z pewnością przez rząd pruski. Poseł Pachnickie jest zdania, że dla przyszłych prac komisji konstytucyjnej nad prawem wyborczym w państwach związkowych jest nieodzownem, aby miano jasny pogląd na sprawę reformy wyborczej w Prusiech, dlatego uprasza, aby na przyszłe posiedzenie komisji konstytucyjnej przybył jako komisarz rządu pruskiego, któryby udzielił w tej sprawie wyjaśnienia.

Przewodniczący komisji, socjalista umiarkowany Scheidemann, przyrzekł, że zwróci się z takim wezwaniem do rządu pruskiego, poczem posiedzenie zamknięto.

O reformie Izby panów podaje „Saale-Ztg.“ pochodzące z rzekomo najlepszego źródła doniesienie, według którego projekt rządowy przewiduje przedstawicielstwo rolnictwa z 48 krzesłami, handlu i przemysłu również z 48 krzesłami, rzemiosła z 12 krzesłami, robotników z 24 krzesłami, uniwersytetów z 16 krzesłami, duchowieństwa z 17 krzesłami, miast z 36 krzesłami i gmin wiejskich także z 36 krzesłami. Oprócz tego należeć mają w przyszłości

do Izby panów naczelnicy 24 największych miast, 24 przedstawicieli wielkiej własności ziemskiej, ministrowie i 920 powołanych przez króla osobowości, między ostatnimi 24 księżat i przedstawicieli dawnych domów panujących. Przedstawiciele rolnictwa wybierać mają 12 rolnicze, przedstawiciele handlu i przemysłu Izby handlowe, przedstawiciele rzemiosła Izby przemysłowe, przedstawiciele robotników urzędy ubezpieczeniowe, 36 przedstawicieli miast i 36 gmin wiejskich sejmiki prowincjonalne.

## O pośrednictwo papieża.

Już w czasie przygotowań do oficjalnej odpowiedzi państw centralnych na notę pokojową Ojca świętego twierdzono z całą pewnością, że oprócz tego urzędowego dokumentu toczy się poufna wymiana zdań między Niemcami a Watykanem w sprawie warunków pokojowych, a specjalnie w sprawie Belgji. W komisji budżetowej przedstawiciele rządu oświadczyli wprawdzie, że z żadnym z mocarstw nieprzyjacielskich nie nawiazano rokowań i że nie istnieje żadna dalsza nota, w której by się rząd, jak mniemano, rzekł Belgji, ale to nie wykluczało możliwości pewnych poufnych propozycji wobec papieża, na podstawie których Watykan mógłby dalej prowadzić swą akcję pośredniczącą. To właśnie potwierdza następujący telegram:

Berlin, 4. X. W sprawie dalszej akcji pośredniczącej papieża, o czem krótko już wspomniano, dowiaduje się „Berl. Lokalanzeiger“ z Rotterdamu, co następuje: Według „Giornale d'Italia“ z Rzymu potwierdza się wiadomość, że papież państwom koalicyjnym równocześnie z brzmieniem noty z odpowiedzi państwa centralnych przesłał drugą notę, w której oświadcza, jako się upewnił, że Niemcy gotowe są opuścić Belgję i Francję północną. Papież zapytuje się dalej rządów koalicyjnych, czy życzą sobie, aby wezwał Niemcy do podania dokładnych warunków w zamian za powyższe opuszczenie. Tem samem bezpośrednio ofiaruje swe pośrednictwo. „Giornale d'Italia“ powiada o sobie: „Wiadomo, że papież zna warunki z powodu konferencji, jakie nuncjusze w Monachjum i Wiedniu mieli z rządem niemieckim i austryjackim, przyczem jednak nie oddano żadnej noty ustnej. Wiadomości, na podstawie których może oświadczyć koalicja, że Niemcy gotowe są opuścić Belgję i prowincje francuskie, przesłano Stolicy św. w raportach nuncjatur. Jeden z tych raportów podaje, pod jakim warunkiem ma się opuścić Belgję; nie chodzi jednak przytem o ustalone warunki, ale o takie, nad którymi dopiero następujące rokowania dyplomatyczne mają obradować. Raport nuncjusza wiedeńskiego podaje warunki austryjackie wobec Włoch.“ W innej notcie do państw koalicyjnych wyjaśnia papież w jaki sposób wyobraża sobie wykonanie planu rozbrojenia. Obowiązkiem służby wojskowej ma się znieść a przeciw onym państwom, które naruszają układy pokojowe, ma się ogłosić bojkot handlowy. Bojkot ogłosi sąd międzynarodowy, którego zadaniem będzie stwierdzić naruszenie układu.

Do telegramu tego dodają dobrze poinformowane pisma, że urzędowo wiadomości zawartej w nim nie można potwierdzić, że jednak treść jej prawdopodobnie zgadza się z prawdą.

Nie potrzeba tłumaczyć, jak ważną jest ta wiadomość o dalszych próbach pośrednictwa papieża. Niemcy gotowe są opuścić Belgję — nie wiadomo tylko pod jakimi warunkami. O te warunki toczy się będą rokowania za pośrednictwem Rzymu. Ukazuje się tu zdala słaby promyczek pokoju. Ale wystrzegajmy się przedwczesnych nadziei. Jeszcze chmury wojenne mogą spłoszyć pierwszy ten przeblisk słońca. Cierpliwości i wytrwania — to hasło obowiązuje nas w dalszym ciągu.

## Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 4. X. wiecz. (WTB.) Na polu bitwy we Flandrii wargnęli Anglicy także podczas dzisiejszego walego ataku tylko na ca. 1 km. głęboko do naszej strefy obronnej między Poelkappelle i Ghelvelt. Szczególnie zacięta walka toczy się jeszcze na wschód od Sonnebeke i na zachód od Becelaere. Z innych frontów nie donoszono nic osobliwego.

Sukcesy łodzi podwodnych.  
Berlin, 4. X. (WTB.) Nad wybrzeżem portugalskim i przed cieśniną gibraltarską zatopili nasze łodzie podwodne świeżo 13 nieprzyjacielskich transportowców i statków handlowych o pojemności 29 tys. ton. Między zatopionemi statkami znajdowały się uzbrojone statki angielskie „Polar Prince“ (3011 ton), wiozący 5600 ton węgla do Gibraltaru, „Emkleton“ (5377 ton) z węglem do Włoch i „Arendal“ (1373 ton) z chemikaljami dla Francji. Uzbrojony parowiec włoski „Goffredo Mameli“ (4124 ton) wiozący 6 tys. ton rudy z Anglii, uzbrojony dwoma 10 cm. działami amerykański parowiec basenowy „Platria“ (3445 ton), dalej statek, ciągnięty przez parowce z maszynami lodowymi, przeznaczony do Mezo-potamji. Szef sztabu admiralicji.

Berlin, 4. X. (WTB.) Jak wynika z dziennika jednej z naszej łodzi podwodnych, która świeżo wróciła z skutecznej dalekiej wyprawy, stosunki wśród marynarzy sprawiają żegludze nieprzyjacielskiej coraz więcej trudności. Szczególnie marynarka angielska posługiwac się musi coraz więcej malajczykami, mongolami i murzynami, chcąc uzyskać pełne załogi. Tak miał zatopiony przed kilkoma tygodniami angielski uzbrojony parowiec „Volo-dia“ (5681 ton) oprócz nielicznych białych oficerów tylko 48 chińczyków jako załogę. Statek wioził oprócz wielkiej ilości maszyn rolniczych m. i. 30 tys. centnarów pszenicy, 16 tys. hl. oliwy i 10 tys. centnarów sera. Należał on do linii Cunard, zaliczającej się do największych i najbardziej powagą cieszących się towarzystw okrętowych, która przed wojną zatrudniała wyłącznie białych. Kilkakrotnie zatopiono także zagłowie amerykańskie, które oprócz kapłana miały samych tylko murzynów na pokładzie, na których zatem, także służbę sterników pełnili murzyni.

## Wyprawy napowietrzne na ziemie niemieckie.

Berlin, 4. X. (WTB.) Urzędowo donoszą: W nocy z 2. na 3. października lotnicy nieprzyjacielscy w licznych lotach usiłowali wykonać ataki na ziemie niemieckie. Sukcesów ataki te nie miały żadnych. Latawiec nieprzyjacielski dotarł aż do okolicy Sztutgartu i zrzucił 6 bomb na Fenerbach, które spowodowały nieznaczne szkody w materiale, lecz żadnych strat. Nieutwierdzone miasto Frankfurt n. M. zaatakowane zostało przez 10 lotników, którzy nadlecieli od strony południowej i zachodniej. Większość bomb zrzuconych spadła bez skutku poza obrębem miasta. W obrębie miasta na liczone dotąd 13 miejsc, gdzie spadły bomby. Bomby spadły przeważnie na ulice i otwarte place. Wyrządzone szkody w materiale są nieznaczne; 5 osób odniosło lekkie rany. Zabitych nie ma. — Lotaryński obwód przemysłowy nawiedził liczni napastnicy, którzy atoli jak zwykle dzięki naszym dobrze przeprowadzonym zarządzeniom obronnym mały tylko odnieśli sukces. Tylko jednemu lotnikowi nieprzyjacielskiemu dotrzeć się udało aż do okolicy Dortmundu. Rzucił on tamże 6 bomb na tor kolejowy Derstfeld — Dortmund, które uszkodziły plant kolejowy. Podczas tego ataku zabito jedną osobę. Jak z jednej strony atak na westfalski obwód przemysłowy dowodzi ponownie, jaką wartość przeciwnicy przypisują znieszczeniu tej głównej siedziby naszej siły gospodarczej, tak jawi się z drugiej strony, że dla kraju zajęte przez armje naszą terytorjum nieprzyjacielskie chroni kraj także przed atakami napowietrznymi.

Berlin, 4. X. (WTB.) Jeden z latawców nieprzyjacielskich, które w nocy z 2. na 3. października zaatakowały Frankfurt, został w locie powrotnym za pomocą naszych środków obronnych zmuszony do lądowania. Latawiec jest aparatem o jednym siedzeniu typu Sopwith nr. 128. z motorem Clergeta o sile 30 konf.

## Costarica zrywa stosunki z Niemcami.

Berlin, 4. Urzędowe doniesienie rządu hiszpańskiego opiewa, że republika Costarica zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami. W celu objęcia opieki nad interesami niemieckimi przez jedno z państw neutralnych wdrożono odpowiednie kroki.

Costarica jest jedną z najmniejszych republik w środkowej Ameryce z 334 tysiącami mieszkańców.

## Komunikat rosyjski.

Petersburg, 4. X. (WTB.) Sprawozdanie środowe: Front północny, zachodni, południowo-zachodni i rumuński. Ogień piechoty.

Kaukaz: Nic ważnego.  
Bałtyk: Dnia 1. października w nocy podjął nieprzyjacielski szereg ataków napowietrznych na Zereł; rzucił on kilka bomb, które wywołały pożar a w następstwie wybuch składnicy amunicji. Z powodu eksplozji poniosło kilku oficerów i marynarzy, biorących z poświęceniem udział w gaszeniu pożaru, śmierć walecznych. W odwecie za ten atak lotnicy nasi rzucili







W środę wieczorem rozstała się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najlepsza, najtroskliwsza matka i teściowa, najdroższa babka, prababka i ciocia s. p.

## Antonina z Jakubowskich Ratajczakowa

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 7. b. m. godzinie 2 1/4, z domu żałoby przy ul. Łąkowej 17, o czym donosi

Poznań, Kępno, Bochum.

ciężko strapiona  
**rodzina.**



Dnia 2. października r. b. rozstała się z tym światem w Poznaniu, opatrzona św. Sakramentami s. p.

## Jadwiga z Majewskich

I. voto Swinarska  
II. voto Wdowicka.

Pochowanie zwłok odbyło się w piątek, dnia 5. października w Bydgoszczy, nabożeństwo żałobne tegoż dnia w Poznaniu i Bydgoszczy.  
Duszę drogiej Zmarłej poleca modlitwie przyjaciół i znajomych

w smutku pogrążona

**rodzina.**

Poznań - Bydgoszcz, w październiku 1917.

10387

Przewielebnemu Duchowieństwu, przyjaciołom, znajomym i życzliwym za tak liczne dowody szczerego współczucia z powodu śmierci s. p.

## Hipolita Zakrzewskiego

z Czachór

składamy na tej drodze

10394

najserdeczniejsze

## podziękowanie.

Żona, synowie i rodzeństwo.

Rada zdrowia

10387

**Dr. Zakrzewski**  
powrócił.  
Poznań, Rycerska 29.

**Dr. Skoczyński**  
przyjmuje  
tylko w dni powszednie od 4-5  
ul. Pawła 12.

Wydawnictw KOŚCIUSZKOWSKICH

polecanych przez Radę Narodową  
dost. roza  
Wydawnictwo Dziel Ludowych  
K. Miarka i Spółka w Mikołowie  
Nicolai O/S.

0044

### KURS HANDLOWY

Poznań 9. paźdz. 1917.  
Trwał miesiąc. Lekcje wszelkich oddziałów handlowych włącznie stenografi i pisania maszyna. Prospekty bezpłatnie u kaszтеляna szkolnego przy ulicy Berlińskiej 4.  
(Wła w ogrodzie). 10415  
Zgłoszenia przyjmują i prospekty wydaje się w sekretariacie przy ul. Wittelsbacha 3. od godz. 9-1 i od 3-7.  
Godziny przyjęć dyrektora: przy ul. Berlińskiej 4. dom boozny na prawo na part. codz. od 12-1 i od 5-6 po poł. przy ul. Wittelsbacha 3.  
Poznańskie Pedagogium, oddział. szkoła handlowa. Dyrektor. B. Heimann.

### KOTŁY

do pralni zewnątrz i wewnątrz cynkowane. Młyńki do palenia (słodowej)

### KAWY

w rozmaitej wielk. dost. zaraz  
Ziętkiewicz & Mińkiewicz  
Poznań, ulica Nowa 8. 9383

### MYDŁO EMZET

do golenia zastępuje krem dobry i wyrobiony w tubkach po mk. 2.-

Przetwarki got. w każd. aparacie bez ostrzeżenia 30 x 1/2. po 6.- dostarcza  
Ziętkiewicz & Mińkiewicz  
Poznań, ul. Nowa 8.

Perfum MOJE MARZENIE  
jest przedem, długotrwałym, pierwszorzędnym i modnym  
S. G. Schwartz Fabryka eleg. perfumów.  
Wrocław (Breslau) założ. 1877

SWIATEŁA 40 godzin za 3 litry  
siatka ltr. natry wytwarza lampek do regulow. kopalnia. tus mk 13.20.  
zi. mk 1.20, roz. kmet 10, koutka 30 fen. wyl. porta i opak. dost. firma  
Ziętkiewicz & Mińkiewicz  
Poznań, ul. Nowa 8. 9395

### Praca

Pacientka lat 22, pragnie przyjąć miejsce elewki

na wsi za małym wynagrodzeniem. Łask. oferty do eksp. Kurjera Poznańskiego pod nr. 10409.

Podgorzelnik (królewski)  
z 5-cio letnią praktyką, który już pracował w Poznaniu, poszukuje posady.  
Łaskawe zgłoszenia wprost  
W. Jedrowski, Witkowo.

Potrzebna do biura młodszą panią

inteligentną, z ładnym charakterem pisma. Zgłoszenia pisemnie z podaniem życiorysu i wysokości pensji przyjmują ekspedycja pisma niniejszego pod nr. 10336.

potrzebna zaraz na wieś (blask) bona II klasy

do 2 ga dzieci 1 1/2, 1 5 lat. umiataca szyd. Oferty z fotografią, odaniem pensji i kopji świadectw nadsyłać do Ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nr. 10390.

Dla oszczędności światła biura nasze z dniem  
**I. października**  
otwarte  
**od godziny 8-3**  
**Jan Szuman i S-ka**  
biuro rachunkowości gospodarczej i kupieckiej  
ul. Wiedeńska 10. Tel. 3667. 10268

Potrzebna zaraz na wieś (blask) bona II klasy

Posada urzędnika  
w podpisanej spółce wakuje. Re fletanci - panowie lub panie - z dłuższą praktyką bankową zechcą się zgłosić z podaniem żądanej pensji i załączeniem odpisu świadectwa p. dyrektora Hoffmana. - Bank Ludowy dla Gołdączy i okolicy Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung. Gollan'sch. 10388

Młoda panią, poszukuje prac piśmien. w drobnych w chwilach wolnych mogła wykonywać. Łaskawe zgłoszenia uprasza nadesłać do niniejszego pisma pod nr. 10348.

Mł. panią  
biegła w recepturze. 3 lata w fachu. poszukuje posady w aptece  
Zgłoszenia z podaniem warunków pod nr 10284 do Kurjera Pozn

Do Banku Ludowego potrzebny członek Zarządu.  
Reflektant wolny od wojskowości (invalida) może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia z podaniem warunków pensji i dołączeniem kopji świad. przyjm Bank Ludowy  
E. G. m. u. H. Lippusch. Westpr.

Do prowadzenia mej nowo urządzonej poszukuję zaraz pracownika  
panny lub ucznia  
który jakiś czas pracował w drogerji. Łask. zgł. z dołączeniem fot. uprasza się do eksp. niniejszego pisma pod nr. 10307.

Młodszy pomocnik bank.  
potrzebny od 1. listopada r. b. Do zgłosz. prosimy dołączyć kopje świadectw. Wynag. podług umowy  
Bank Pożyczkowy  
Eingetr. Genoss. m. unb Haftpflicht in Gołdączy. 10395

Dzierżawy.  
Małego mieszkania

o 1-pokoj. i kuchni najchętniej w starem mieście, w dolnej lub górnej części stuka się od 1. 11. Zgłosz. pod nr. 10373. to eksped. niniejszego pisma.

Poszukuje się słonecznego umeblow. pokoju w górnej części miasta z osobnym wejściem, możliwie z obiadem. Łask. zgł. uprasza się do niniejszego pisma pod nr. 10377.

Ożenki

Panią 19 letnią, z dobrych ródz. muzykalną posiadającą 30000 mk. majątku, później więcej, życzy sobie zapoznać się z inteligentnym panem celem

zamążpójścia

Łask. oferty z dołączeniem fot. uprasza się do eksp. Kurjera Poznańskiego pod lit. A. T. 10405.

Die Diensträume der städtischen Futtermittelstelle sind vom Stadthaus in die Räume des Oesterdeamts St. Martinstr. 64. I. Stock verlegt 10407

Od października r. b. otworzyłam 10372  
**pensjonat**  
dla młodzieży męskiej, sfer ziemiańskich uczęszczającej do szkół gimnazjalnych. Zapewniam odżywianie dostateczne, opiekę troskliwą, pomoc w naukach i dozór po za szkołą w osobie księdza. Mieszkanie obszerne w zdrowej okolicy miasta, łaźienka w domu.  
Blisze dane listownie, albo ustnie od 11-12 przed od 5-6 po południu.  
**Szczerbińska** Poznań, Ludwiki 9 II  
Żalozioelka zakładu pracy domowej w Sremie.

Biura moje i mieszkanie znajdują się teraz przy 10357  
ulicy Fryderykowskiej 14, wysoki parter pomiędzy ul. Lipową a placem Królewskim.  
Zygmunt Gąsiorowski, adwokat przy sądach ziemiańskim i okręgowym w Poznaniu. Telefonu nr. 1403.

Masaże całego ciała, także głowy i twarzy, wykonuję podług najnowszej metody prof. Metzke-Zabudowskiego. 7201  
Hygieniczna kosmetyka i gimnastyka szwedzka.  
H. Giernatowska, dwakrotnie dyplom. massażystka ul. Wiedeńska 9. Tel. 5084. - Przyjmuje od 8-6 po poł.

Rulynowany KUPIEC  
który ostatnio lata pracował z dobrymi rezultatami na stanowisku kierującym. wolny od wojskow szuka odpowied. posady lub czynnego udziału z kapitałem 30-4000 m.  
Łaskawe zgłoszenia do ekspedycji Kurjera pod nr 10361.

Dzielnego pomocnika 2 włodarzy  
poszukuje drogerja na prowincji. Zgłoszenia przyjmują eksped. niniejszego pisma pod nr. 10335.  
Zarząd Majętności Ujazd p. Grodzisk.

Pisarz podwórz. stelmach  
z czeladnikiem  
znajda miejsce od 1. stycznia 1918 w Dominium Siembowo 10350 p. Podobowit.

Magazynier  
poszukuje odpowied. posady ewent. jako fakturzysta-kalkulator lub innej biurowej. Łask. oferty do eksp. Kurjera Pozn. pod nr. 10386.

Kupna Sprzedaże

Szukam kupna folwarku  
400 do 500 morg dobrej ziemi.  
Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod lit. B. C. 10389.  
Dobre futro męskie spacerowe  
posyłać z granatow. materji przedwojennej, drobne owoce futerko, kołnierzy i wykozi, z prawdy skunksów szerok. 52 za Mk. 425.  
Max Cohn jr. ul. Bismarcka 1 w domu ustrona. ul. Berlińskiej 6.

Szykie fotografje w kilku godzinach  
Neues-Atelier, św. Marcin 37.

Poszukuje się kupna majątku  
500-1000 morg dobrej ziemi, z dobrymi budynkami, w blizkości stacji kolejowej i miasta, z wolną 100 tysięcy marek. Reflektant zechcą się zgłosić do eksp. Kurjera Pozn. pod nr. 10392.

## Z Parlamentu niemieckiego.

Berlin, 4. października.

Przy stole Rady Związkowej: Dr. Helfferich, hr. Roedern.

Prezydent Dr. Kaempf otwiera posiedzenie o godzinie 13. Zastępca kanclerza, Dr. Helfferich, oświadcza, że kanclerz w sobotę odpowie na interpelacje dotyczące stosowania ustawy o stowarzyszeniach i zebraniach oraz w sprawie agitacji uprawianej przez przelazonych na rzecz polityki wszechniemieckiej. Projekt ustawy o uproszczeniu ustawodawstwa przekazano komisji złożonej z 14 członków.

Podczas drugiego czytania projektu ustawy o wznowieniu niemieckiej floty handlowej, zaznaczył poseł Schiele (niemiecki konserwatywa): Niemiecka flota handlowa ożywia nasze życie gospodarcze. Pominąwszy robotników i przemysł, flota handlowa przynosi wielkie korzyści rolnictwu, np. przez dowóz paszy i nawozów. Trzeba dopomóc towarzystwom okrętowym, aby po wojnie spólowzawodziły nam z zagranicą.

Pos. Alpers (Frakcja niemiecka): Gdybyśmy nie mieli dobrej floty handlowej, musieliśmy co rok wydawać wiele milionów marek na dowóz surowców. Pieniądz ten wyszedłby na dobre obcej żegludze.

Pos. Henke (niezależny socjalista): Przy interesach robotników i w sprawie opieki nad żonami wojaków rząd nie okazał tej sztuki przewidywania, jaką okazuje przy tem przedłożeniu, które ma przynieść korzyści najbogatszym kapitalistom.

Na tem zakończyły się wywody. Przyjęto paragraf 1. dotyczący udzielania pomocy celem odbudowy floty handlowej, oraz paragraf 2. odnoszący się do nabycia utraconej własności marynarzy.

Przy omawianiu paragrafu 3. zaznaczył dyrektor ministerjum Dr. v. Jonquières: Udział państwa w zyskach towarzystw okrętowych wistalby nad niemi, jak między Damoklesa.

Pos. Stoeve (narodowy liberal): Szybka odbudowa naszej floty handlowej jest konieczną, abyśmy mogli uniezależnić się od angielskiej żegludgi.

Posel Stadthagen (niezależny soc.): Właściciele towarzystw okrętowych nie cierpią nędzy, lecz znajdują się w bardzo dobrym położeniu. Stan średni zupełnie inaczej ucierpiał przez wojnę. Podarek w formie jednego miljarda złożony towarzystwom okrętowym kosztem całego ogółu przekracza o ćwierć miljarda całą wartość przedwojennej floty handlowej.

Po krótkich uwagach posła Waldsteina (wolnomyślna partja ludowa) przyjęto paragraf 3.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się w piątek o godzinie 2, na porządku obrad: Zapytania, stał uzupełniający co do podziału Urzędu Rzeszy dla spraw wewnętrznych itd.

## Mowa ministra Churchilla o wojnie.

London, 3. X. (WTB.) Członek gabinetu angielskiego Churchill wygłosił mowę o kwestii pokoju, w której m. i. oświadczył, co następuje:

Byłoby okropnym błędem zawrzeć pokój, zanim doszliśmy do celu. Jeśli Niemcy decydują się na klęskę poniosą w tym stopniu, że utracą

## Znaczenie kulturalne muzyki.

Ważnej tej sprawie kultury muzycznej poświęcony artykuł poniższy p. prof. Skrzydlewskiego. Nie zupełnie poprawda godzinny się na poglądy autora, wypowiedziane w uwagach wstępnych. Czasami bowiem i prąd w społeczeństwie naszym w ostatnich latach znacznej uległ zmianie na korzyść, tak że niepodobna już dziś mówić bez zastrzeżeń o bezwzględnej materializacji społeczeństwa. Tak pojęty materializm dorobkiewiczowski należy szczęśliwie — naszym zdaniem — już do przeszłości, a głód potrzeb kulturalnych potęguje się w ostatnim dziesięcioleciu z roku na rok, mimo różnych tam i przeskód zewnętrznych. Wyjątki oczywiście są zawsze i wszędzie.

Z tem zastrzeżeniem uwagi szan. autora o niskim poziomie kultury muzycznej u nas podpisujemy w całości.

Przyp. Red. Każdy rozumny a nieuprzedzony człowiek, któremu rozwój społeczeństwa polskiego leży na sercu, przyznać musi, że Wielkopolska w ostatnich latach znacznie ugrzęzła w materializmie. Straciła ona zupełnie z oczu wielkie ideały z czasów Libeltów, Marcinkowskich i Dziwińskich, natomiast owładnięta została całkowicie myślą spekulatywną.

Niezwykły rozwój ekonomiczny i za nim idący dobrobyt, osiągnięty przez wyjątkowe konjunktury, spowodował wielkie potrzeby i wymagania materialne; niestety nastąpił także równocześnie zanik potrzebowań kulturalnych i wszelkiej idei.

Zrobiono przecież wiele — tak się zwykło mówić — dla oświaty ludu. Ba! ależ to zupełnie co innego oświata ludu, a oświata sfer wyższych!

Tak zwana „inteligencja”, pracująca nad ludem, zapomniała o sobie. Zapomniała tak dalece o dalszym swoim duchowym rozwoju, że obecnie wystarczą jej do szczęścia zdobyte tylko cywilizacyjne. Nie zdaje sobie najmniejszego z tego sprawy, iż można posiadać wspaniałe urządzone mieszkania, ze światłem

wiarę w swój system rządowy i jeśli pojmą że system ten do zguby ich wiedzy i nieprzyciśniolmi ludzkości uczyni i że zmarowali spadek po Bismarcku pragnąc zasady Bismarcka przeprowadzić aż do krańców, jeśli słaby można doprowadzić ich do tego, aby prawdy te w zadowoleniu własnym zrozumieli i jeśli mogli odrodzić się jako naród z swobodami demokratycznymi, jeśli takim będzie rezultat twardej nauki tej wojny i jej wydarzeń — wtedy wierzę, że pokój nadejdzie, pokój istotny na podstawach trwałych oparty, umożliwiający choć może nie za naszego życia zagojenie ran okropnych, jakie odebraliśmy w walce, pokój który nie będzie tylko międzyaktem. Jeśli obecna wojna zakończy się pokojem niezadowolającym, Anglia wśród okoliczności wtedy się ujawniających, nie będzie nigdy spokojną; nigdy nie zaznaczą się wtedy dobra wola, za pomocą której możnaby odbudować świat spustoszony. Ameryka również nie spocznie, dopóki nie osiągnie stanowczej decyzji. Jakkolwiek okropnym jest dalsze prowadzenie wojny, nie wdrygamy się przed naszym wyborem.

Nigdy nie wiecie, jak blizkimi jesteście zwycięstwa zanim ono nadejdzie. W jednej chwili słabości poświęciłibyście rezultaty w trzech twardej latach zyskane, tymczasem wystarczy tylko dłoń wyciągnąć po nagrodę zwycięstwa. Niema powodu, dla czego byśmy nie mieli pokonać niebezpieczeństw i niedostatków, gdybyśmy podjęli ofensywę energiczną. Nie powinniśmy ani trudności naszych przesadzać, ani niedoceniać trudności nieprzyjaciela. Zdolamy pokonać wszelkie trudności i triumfować nad wszystkimi otaczającymi nas niebezpieczeństwami.

Wydarzeniem ważnym ostatnich pięciu, sześciu miesięcy jest zwalczanie łodzi podwodnych. Nie zawzestniami są słowa moje, jeśli powiem, że pokonana jest walka prowadzona za pomocą łodzi podwodnych. Nie wiemy, w jakiej nowej formie mogła by być ona wznowiona, ani w jak przedkim czasie z powodu takiej nowej formy skutecznymi stały się mogły przeciwarzadzenia. Lecz nie za czasową rzeczą jest orzeczenie, że druga wielka kampania niemieckich łodzi podwodnych przeciw tym wspomniana jest w szachu a nawet została odparta. Nasze zapasy żywnościowe są teraz większe, niż w początkach wojny i wzrosła nasza możność produkcyjna. W przyszłym roku wojska nasze, jeśli wojna dłużej trwać miała — od czego niechaj nas Bóg ochroni — będą silniej i lepiej uzbrojone, niż kiedykolwiek. Jesteśmy pełni ufności, że i Niemcy również. Czynią oni nie bez powodu wysiłki rozpacliwe, wiedząc że anglicy są głównym czynnikiem w wojnie, wiedząc że nasza potęga nie może być złamaną, lecz przeciwnie wzrosnąć.

## Przesilenie parlamentarne w Austrii.

Jeszcze mowa pos. Daszyńskiego. — Burzliwe sceny. — Nadzieje prasy wiedeńskiej. — Pogłoska o ustępstwach dla polaków.

Podaliśmy wczoraj streszczenie mowy posła Daszyńskiego, w której przedstawiciel Koła Polskiego określił stanowisko polaków wobec Koła. O stosunku rządu do Koła Polskiego powiedział pos. Daszyński, według relacji „Czasu” co następuje:

„Co się ma sądzić o tym rządzie, jeżeli nie uważa za godne trudu pomówić z Kołem Pol-

skiem, chociażby przez pół godziny, o jego żądaniach i o jego planach. Kraj przed pięciu miesiącami sformułował swe żądania, które przedłożono rządowi w Izbie, a dotąd nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi. W stanowisku naszym niema żadnej tajemnicy. Domagamy się przedewszystkiem cywilnego namiestnika. Na Bukowinie, gdzie wojna tak samo szaleje, jak w naszym kraju, do dziś dnia pozostał namiestnik cywilny na swem stanowisku; to samo w Istrii i na Pobrzeżu. Domagamy się dalej, aby odbudowa Galicji prowadzona była energicznie, niż dotąd; domagamy się, aby ustala nieprzejazna wobec kraju gospodarca central. Domagamy się, aby po trzech latach rząd zapłacił w końcu za świadczenia wojenne.

Jeżeli żądania te są niestosowne, jeżeli prowadzić się ma szacherkę polityczną, to w takim razie w tej Izbie ustaje wszelka polityka. Będziemy mieli możność sprzecyzowania naszego stanowiska wobec prowizorium budżetowego przy drugim czytaniu; lecz już teraz pragniemy stwierdzić, że nie prowadzimy żadnej polityki przeciw państwu, żadnej polityki przeciw Parlamentowi, że nasza zasadnicza uchwała z dnia 28. maja, powzięta w Krakowie, opiera się wprost na zaufaniu do dynastji i o interes państwowy austriacki. Pragniemy jednakże stwierdzić, że nie myślimy interesu narodu polskiego powierzyć polityce rządu, który wobec naszego kraju zachowuje się albo nie przyjaźnie, albo obojętnie. Stwierdzamy, że nasze żądania nie mają nic wspólnego z polityką burzącą i że bez względu na to, czy Koło Polskie znajduje się w opozycji, czy też należy do większości rządowej, powinny być przez każdy prawnie czujący rząd przeprowadzone i urzeczywistnione. (Potakiwania na ławach polskich).

Ale w tej Izbie nie widzimy żadnego oparcia dla rządu i wszystkie próby prasy rządowej i polityki rządowej, aby brutalnymi atakami nas zastraszyć, uważamy za środek niestosowny ku stworzeniu większości. Zwłaszcza odpieramy próby prasy wprowadzenia w błąd opinii publicznej co do polityki Koła Polskiego przez podawanie anonimowych głosów z obozu t. zw. konserwatystów polskich i oświadczenia, że nie ma ani jednego polaka, nawet konserwatysty, któryby miał odwagę twierdzić, że Koło Polskie byłoby za rządem, gdyby świadczenia wojenne w Galicji zostały wypłacone. (Potakiwania na ławach polskich). Tragizm naszej sytuacji polega na tem, że ani rząd, ani posłowie z prowincji zachodnich Austrii nie chcą zrozumieć, że w Galicji toczy się wojna światowa. Nas, nasze żądania i skargi traktują się tak, jakobyśmy tu jeszcze nadal chcieli prowadzić starą politykę małych napiwków. Naszych żalów nie uważa się tu za szczerze.

Mówca przytacza rozkaz komendy korpusu z roku 1915, który wzywa przełożonych gmin do ogłoszenia, że jest obowiązkiem wszystkich witać każdego oficera, aby w ten sposób dokumentować swą lojalność. Skutkiem konieczności wojny i wskutek samowoli komendantów dzieje się w kraju bardzo wiele rzeczy, które bezpośrednio powinny wywołać współczucie i pomoc rządu, jeżeli rząd ten chce być rządem państwa. Nie „pia desideria”, lecz szybka pomoc rządu potrzebna jest krajowi.

Mówca przedstawiał następnie przeprowadzoną w ostatnim czasie ewakuację w Galicji wschodniej, oraz rekwizycje i zwrócił się przeciw temu, aby środki żywności z Galicji wywożono do Niemiec.

Pos. Hartl: Teraz następuje podjudzanie na Niemców! (Długotrwałe przerywanie na prawicy. Okrzyki na ławach niemieckich).

Pos. Daszyński: Przed ośmiu dniami otwarto w Krakowie ośm zaplombowanych wagonów niemieckich — ładunek miodowalowy

Ale człowiek dostojny, arystokrata ducha, nie może się zadowolić tylko taką wiedzą i nauką, która go prowadzi do zysków materialnych, szuka on innych walorów życia, szuka takiej prawy, która stała poza ziemskim pojęciem złego i dobrego. Taką prawdą życiową jest sztuka, a najwyższem jej wzniesieniem: muzyka.

Lecz czyż to jest ta muzyka, jaką się ogólnie u nas uprawia? Nie, po stokroć nie! Muzyka w naszym społeczeństwie (mówię tutaj o społeczeństwie wyciekającym wielkopolskim) jest traktowana jak Kopicuszek, nie z miłością, tylko z politowaniem, a w najlepszym razie z pewnem pobłażliwie — protekcyjnalnem „pokiępaniem po ramieniu”. Bo czy nie uważa się u nas muzyki jako „zawodu” nie dosyć praktycznego i dońszego, a przez to nie odpowiedniego dla mężczyzny? Albo czy ta panienska, która się uczy muzyki, nie czyni tego tylko z biedy i „dla chleba”, aby kiedyś zostać „nauczycielką muzyki”? Czy nakoniec ta nieszczęśliwa istota, która u nas ma odwagę poświęcić się karierze artystycznej, nie bywa uważana nieledwie za wykołosejona, a w każdym razie za osobę próżniaczka i w wysokim stopniu egoistyczną?

Niechaj ci, którzy podzielają (głośno lub w cichości) te przekonania, niechaj ci wszyscy uprzedmiotowi sobie, ile podniosłych chwil w życiu zawdzięczamy muzyce Chopina, jaką silę posiadają jego utwory, które — jak powiedział Schumann — są jakoby pod kwiatami ukryte armaty! Niechaj wspomną choć na ten fakt, że sztuka jest dla narodu, pozbawionego niepodległości, jedyną na zewnątrz reprezentantką wobec całego świata, — a zadanie to muzyka polska w dziełach takiego Chopina i w osobie Paderewskiego spełniła znakomicie!

Więc choćby na razie z tego względu powinna każda inteligentna jednostka przelamać swój wstręt do sztuki (pochozący prawdopodobnie z wrodzonego lenistwa ducha) i zabrać się gorliwie do uprawiania muzyki.

Lecz w jaki sposób należy ją uprawiać? Liczne do tego prowadzą drogi. Przedewszystkiem trzeba się zabrać do nauki. Jeżeli nie do nauki jakiego instrumentu, w takim razie do śpiewu, do harmonji, słowem do takiego wykształcenia muzycznego, któreby pozwalało w tej świątyni Sztuki nie czuć się obcym. I nie tylko ten powinien się zabrać do tej nauki, który w przyszłości mógłby mieć z muzyki zarobek, — przeciwnie: każda, choćby minimal-

nie pakiety 5-kilogramowe, przeznaczone do wysyłki na całe państwo niemieckie z pierwszej stacji pocztowej niemieckiej.

Pos. Teufel: Żydzi polscy sprzedają nasz cały kraj.

(Pos. Reizes przerywa.)

Pos. Daszyński: Wykaże panu, kto polecił żydom polskim zakupywanie żywności w Galicji.

Mówca odczytuje akt urzędu dywizyjnego polnego, z którego wynika, że dwaj żydzi z Tarnopola otrzymali upoważnienie dla zakupywania środków żywności dla tego urzędu.

Pos. Sommer: A więc nie zrabowano tego, co było w zaplombowanych wagonach, lecz żydzi to sprzedali.

Pos. Daszyński występuje dalej przeciw stosowanemu w Galicji wschodniej pojęciu łupu wojennego, jakoteż przeciw temu, że po oswobodzeniu Galicji wschodniej armja niemiecka nie dopuściła urzędników austriackich do ich powiatów. Chłop ruski i polski, posiadacz i proletariusz nie mają własnych urzędników, przed którymi mogliby się użalić, a namiestnictwo nie przeprowadza swego żądania, choć jest jego obowiązkiem dbać o obsadzenie stanowisk urzędników. Dane przez rząd zapewnienia na korzyść oswobodzonych obszarów dotychczas nie zostały wypelnione. Gospodarka w Galicji wschodniej jest tylko dalszym ciągiem poprzedniej gospodarki w całym kraju. Teraz kazano ewakuowanym powrócić do ich gmin, te są jednak całkiem zniszczone, a rząd oświadcza, że uchodźcom będzie wypłacał zasiłki jeszcze tylko przez dwa miesiące.

Pos. Neunteufel: Wylazi szwido z worka. Burzliwe długotrwałe przerywanie na prawicy. (Wrzawa.)

Posel Daszyński: Ponieważ nie możemy na to pozwolić, abymy w naszym własnym kraju byli wyłączeni poza ochronę ustawy, dlatego wypowiadamy się z tem tu w tej Izbie i prosimy rząd, aby nie zechciał przejść nad tem do porządku dziennego, lecz aby ostro skontrolował skargi ludności. Dlatego zabralę głos. Nic nie jest przesadzonym. Śledziwo czynności rządu. Niechaj udowodni, że bierze poważnie żądania, podnoszone przez ludność i jej przedstawicieli w tej Izbie. Pragniemy, aby nasze poważne żądania trafiły do rządu poważnego. Jeżeli rząd nie zdoła siebie na tę powagę, to sam sobie winę przypisze. (Oklaski i brawa na ławach polskich).

Dzień 2. października, w którym pos. Daszyński wygłosił swoją mowę, nie przyniósł żadnej zmiany w sytuacji wewnętrzno-politycznej. Ale pisma wiedeńskie dopatrują się mimo to w obradach Izby pewnego zwrotu korzystnego.

Nadzieje swoje opierają pisma wiedeńskie głównie na oświadczeniu, które poseł Daszyński złożył w Parlamencie inieniem Koła Polskiego.

„N. W. Tagblatt” donosi, że poseł Daszyński oświadczył się za polityką wyciekającą wobec rządu; podkreślił, że polityka Koła Polskiego nie zwraca się ani przeciw państwu ani przeciw dynastji; tudzież że Koło Polskie nie wyklucza rokowań z rządem. Stanowisko to polaków uzasadnia korzystniejszą ocenę sytuacji.

„N. Fr. Presse” twierdzi, że mowa posła Daszyńskiego umożliwi polakom zmianę frontu, gdy rząd uwzględni w pierwszym rzędzie gospodarce postulat Koła. Przeważa przekonanie, że polacy nie chcą sytuacji zbyt zaostrej, rząd zaś ze swej strony zbliży się prawdopodobnie do żądań Koła Polskiego.

„Reichspost” pisze:

Po mowie posła Daszyńskiego przypuszczają należy, że rząd zrozumie wyraźne zaproszenie Koła Polskiego i rozpocznie z niem ro-

nym słuchem obdarzona jednostka, powinna poczuwać się do obowiązku należenia do tego — że tak powiem — bractwa czcicieli prawdziwego Piękn. Kto nie czuje się dość młodym, aby mógł wziąć się do nauki, może w inny sposób zaznaczyć swoją przynależność do grona wielbicieli muzyki, a p. przez uczestniczenie na wszystkie koncerty, czytanie dzieł muzycznych, obocowanie z artystami, a przedewszystkiem przez należenie do chórow.

Muzyka chóralna, orkiestralna i komnatowa znajduje się u nas dotychczas jeszcze w zupełnym zastoju. Nie powinno być pod tym względem żadnych przesądów towarzyskich ani różnic stanowych. W sztuce, tak jak w kościele, wszyscy są sobie równi. I to jest olbrzymią zasługą muzyki, że równa wszystkich ludzi. Każdy ma te same prawa; tylko ten jest lepszy, kto więcej odczuwa i kocha Piękno.

O ile kto jedną Sztukę więcej posiadał, tyle razy „pomnożył w sobie człowieka” — możemy powiedzieć wraz z Libeltem. Życie jest krótkie, a muzyka tak piękna, iż warto żyć choćby dla niej samej. Zresztą wszystko przemija, nie tylko człowiek, lecz nawet narody całe i pojęcia przez nie uznawane; tylko sztuka pozostaje i jest wiecznie młoda, świeża, nieśmiertelna!

Dlatego też każdy powinien czuć się szczęśliwym, jeżeli będzie mu danem przestąpić próg tej świątyni. Otworzą mu się oczy na świat zupełnie nowy, świat jakiegoś przedziwnego Piękn: zobaczy niebo na ziemi!

Niechaj więc dąży do tego wszelkimi siłami, gdyż trudny jego opłaca się sownie. Wówczas nie tylko „pomnoży”, ale właściwie dopiero wytworzy w sobie prawdziwego człowieka, który zrozumie, że to, czemu dotychczas holdował, jest marne i nie było warte tego zachodu.

Życie nasze składa się z tylu niepotrzebnych drobniaków, a co najgorsze: z tylu przeciwności, fałszu i obłudy, że jest właściwie tylko jednym konwencjonalnem kłamstwem. Kto chce poznać prawdę, musi poznać i pokochać sztukę, a przedewszystkiem muzykę, która jest we wszystkich sztuk pięknych najszlachetniejszą, gdyż pochodzi wprost z uczucia. I chociaż nieraz w życiu nawet uczucie można sfalszować i zastąpić kłamstwem i obłudą, nie da się to jednak w żaden sposób uczynić w muzyce. Słowem kłamać można, ale dźwiękiem niepodobna.

Kowania, by zapewnić sobie prowizorium budżetowe.

«Acht-Uhr-Blatt» donosi, że w kołach parlamentarnych obiega pogłoska, iż rząd polski zamierza podjąć, żąda jednak odroczenia sprawy zamianowania namiestnika cywilnego w Galicji, powołując się na to, że sprawa ta jest prerogatywą korony.

Czechem rząd przynają przeprowadzenie nowych wyborów w okręgach opóźnionych z powodu zasądzenia odnośnych posłów czeskich. Dotyczące oświadczenie złożył ma prezydent ministrów dr. Seidler w komisji dla nietykalności poselskiej.

## Z Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem.

IV.

Warszawskie chrześcijańskie Tow. ochrony dziewcząt.

Towarzystwo to pierwotnie pod wezwaniem błog. Andrzeja Boboli funkcjonujące przy ul. Srebrnej nr. 2 w Warszawie przeniosło się na ul. Polną nr. 40 i przyjęło nazwę „Bursa im. Sienkiewicza”. Bursa ta, zostająca pod egidą warsz. chrześc. Tow. Ochrony Kobiet (Sewerynow 5b) i opieka kanoniczki p. Zofii Osiałowskiej, przeznaczona jest dla 60 pań, kształcących się w zakładach średnich, seminarjach nauczycielskich, kursach ochraniarskich, handlowych, w szkołach zawodowych i miejskich, również dla dziewcząt bez zajęcia i opieki, a które następnie Bursa skierowuje do odpowiednich zakładów, opłacając niżej wpisy i dając pomoc szkolną. Pomieszczenie Bursy składa się z 12 pokoiów z małym ogródkiem, 3 przedpokoiów, 2 łazienek, szatni, spiżarni, kuchni i pralni, a kosztuje tylko 1308 rb. = ca. 2600 m.

Obecnie przebywają w Bursie dziewczęta od lat 12—26. Otrzymują w Bursie opiekę, kierunek, wychowanie oraz mieszkanie ze światłem i opałem wraz z utrzymaniem nader skromnym, gdyż środki Tow. są bardzo szczupłe. Celem więc Bursy, to danie możliwości paniom dorastającym a z powodu wojny w ciężkim znajdujących się położeniu, nabycia lub dokończenia edukacji przez danie im opieki i możliwości utrzymania się, by z końcem wojny mogły stanąć do pracy dla dobra ojczyzny. Kilka zaledwie jest płatnych od 5 mk. miesięcznie do 35, poza tem resztę utrzymują zupełnie bezpłatnie. Pożywienie dostają 3 razy dziennie, śniadanie, składające się z kawy z mlekiem i kawałka chleba komitetowego, w południe obiad a właściwie — zupa komitetowa, wieczorem zaś kolacja pożywna w Bursie już ugotowana.

Wogóle dziewczęta są dobre, pracowite i pragną nauki, a dowodem tego, że kilka ożród uczęszczania do szkół zawodowych kształci się jeszcze na kursach handlowych wieczornych. Z powodu trudności umieszczenia ich na wsi podczas lata, 24 pensjonarki Bursy, zaofiarowały się same wyjechać na wycieczkę przez czas wakacji do robót polnych, by oddychać świeżym powietrzem a jednocześnie zarobić na buci, których Bursa obecnie kupić nie może.

Płatne były podług obecnej niskiej ceny, gdyż utrzymwały po 2½ mk. dziennie bez utrzymania, lub 1 markę z utrzymaniem, lecz w niektórych miejscowościach musiały sobie kupować mleko i okrasę.

Obecnie panienki te powracają do Bursy, lecz ze smutkiem notujemy, że zbyt ciężka praca, do której nie były przyzwyczajone, nie wpłynęła dodatnio na zdrowie; oprócz kilku wypadków, gdzie zanotować można przystość wagi — kilku paniom ubyło po 4 funty.

Zaczynając musimy, że Bursę tę Komitet nasz wspomaga już od pewnego czasu kwotą 1000 mk. miesięcznie; poza tem otrzymała Bursa z Poznania ubrania i tak bardzo potrzebna ciepła odzież, bez której kilkanaście pań nie byłoby mogło uczęszczać zimą na wykłady. Przeciętne utrzymanie 1 osoby wraz z opłatą komornego, wpisów szkolnych itp. wynosi od 83 fen. dziennie do 1,30 mk. przy zapasach, które się obecnie zupełnie wyczerpały. Personal składa się z 3 osób: kierowniczką, pomocniczą i kucharką. Kierowniczką Zakładu jest p. Julia Czernińska.

Tyle o Bursie im. Sienkiewicza, którą specjalnie wspiera Komitet poznański. A teraz jeszcze słów kilka o całokształcie pracy Tow. Ochrony Kobiet. Praca ta jest tak wyjątkowa, że opisu posłuchać warto.

Działalność T. O. K. z roku na rok rozszerza się i powiększa, gdyż czasy które przeżywamy, wymagają wszędzie w całej Polsce działalności szczególnie wzmocnionej i silnej, choć z drugiej strony te same czasy niezmiernie działalność Towarzystwa krepują. — T. O. K. wzięło na swe barki zadanie niesienia pomocy i ulgi potrzebującej i nieszczęśliwej kobiecie i w tym celu zorganizowało następujące działy:

1) Pośrednictwo pracy. 2) Opieka nad nieletnimi. 3) Ochrona młodych, niedoświadczonych dziewcząt w podróży. 4) Schroniska czasowe dla dziewcząt i kobiet. 5) Ogniska domowe. 6) Herbaciarnie i kuchnie dla inteligencji. 7) Seminarjum dla nauczycielek ludowych. 8) Koła parafjalne. 9) Schronisko dla moralnie upadłych kobiet. Rezultaty działalności T. O. K. w tych poszczególnych działach w roku sprawozdawczym były następujące:

1) Pośrednictwo pracy. Biura Wydziału tego dostarczyły w roku 1916 pracy 1146 kobietom, a mianowicie: biuro pośrednictwa pracy dla osób inteligentnych umieściło 834 ochraniarek, freblanek, ochmistrzyń i t. p., biuro zaś dla służby domowej 312 osób.

2) Wydział opieki nad nieletnimi. Zaopiekowano się w roku sprawoz-

dawczym 52 dziećmi, z których część umieszczono we własnych schroniskach, części zaś okazano pomoc, bądź w odzieży, bądź w gotówce, bądź w wynalezieniu im odpowiednich zajęć. — Oprócz tej ogólnej opieki nad nieletnimi, T. O. K. założyło w Piasecznie Schronisko dla moralnie zaniedbanych dzieci.

3. Ochrona dziewcząt i kobiet w podróży. Wobec ogólnej obecnie przerwy w ruchu kolejowym, udzielono pomocy i wskazówek jedynie 70 osobom, przeważnie wyjeżdżającym z Warszawy. Oprócz tego specjalnie w tym celu założonym schronisku, przy ul. Mokotowskiej 55, udzielono schronienia 257 osobom.

4. Schroniska czasowe. Schronisk czasowych istnieje 4, mianowicie: 1) Schronisko przy ul. Mazowieckiej t. zw. „Hotelik”, w którym w roku sprawozdawczym znalazło schronienie, 478 osób, częściowo za opłatą minimalną, częściowo bezpłatnie. 2) Schronisko św. Zofii dla bezdomnych dziewcząt wiejskich i pracownic wogóle, prowadziło własne pracownie tkackie, koronarskie, krawieckie itp. Przeciętnie przebywało tam do 30 dziewcząt dziennie, z których większość przy pomocy T. O. K. znalazło odpowiednią pracę. 3) Schronisko św. Klemensa, tzw. „Gospoda”, powstała dzięki osobistym zabiegom kanoniczki Rzewuskiej, udzieliła w r. 1916 — 1204 noclegów, oraz wydała 2280 porcji posiłkowych. 4) Wspomniane wyżej schronisko dla osób przejeżdżających przy ul. Mokotowskiej.

5) Ogniska domowe. W roku sprawozdawczym funkcjonowały 3 Ogniska, mianowicie: Zakład św. Anny przy ul. Mokotowskiej, Bursa Sienkiewicza przy ul. Srebrnej, Ognisko Opieki Matki Bożej przy ul. Boduena. W ogniskach tych pozakładano biblioteki, zapremerowano pisma bieżące, urządzano serje pogadanki ilustrowanych przezrociami.

1. W Ognisku św. Anny przebywało ogółem 178 pensjonarek (20 zupełnie bezpłatnych). Przy Ognisku założona kuchnia dla inteligencji wydawała dziennie do 900 obiadów. Ogółem w roku sprawozdawczym kuchnia wydała 217346 obiadów, w tym 50776 obiadów bezpłatnych. 2) Ognisko, przy Boduena przeznaczone jest dla umysłowo pracujących i kształcących się kobiet, pozabawionych własnych ognisk i utrzymania; mieści ono 25 stałych mieszkanek i około 20 stołowniczek. Opłata jest minimalna, a oprócz tego kilkanaście osób dziennie korzysta z bezpłatnych obiadów i kolacji. 3) Ognisko pod wezw. Matki Bożej (Sewerynow 14) prowadzi Sale Zajęć; średnio przebywały tu 22 osoby na stałe i 15 jako przychodnie. Kształciły się tu fachowo w różnych działach pracy. 4) Koła parafjalne. — T. O. K. pozakładała przy różnych parafjach 5 Kół t. zw. parafjalnych, których celem jest szerzenie oświaty wśród najbardziej potrzebujących, przy jednoczesnym daniu im możliwości zarobkowania. W tym celu prowadzone są tam systematyczne kursy robót ręcznych, śpiewu, organizacji się pogadanki ilustrowane przezrociami, wycieczki itp. i dla dania możliwości takiego zarobku uruchomione są szwalnie. Liczba zapisanych dziewcząt wynosiła przeszło 700, z których połowa uczęszczała stale i systematycznie, pozostałe zaś z braku zarobku zmuszone były zajęcia często opuszczać.

Niezależnie od powyższej tak różnolitej i owocnej działalności T. O. K. wzięło na siebie również opiekę nad kobietą moralnie upadłą, a to w celu dania jej możliwości powrotu na drogę uczciwości. W tym celu stworzony został przy T. O. K. zupełnie osobny Wydział, Wydział utrzymuje schronisko p. n. „Przystań”, założone w 1914 r., początkowo dla 50, a obecnie rozszerzone dla 100 kobiet, co jest najlepszym i najwymowniejszym dowodem jego potrzeby. Pensjonarki tego schronienia znajdują tu dach nad głową, opiekę, uczą się czytać, pisać, robót ręcznych i rzemiosł. Oprócz tego Wydział ten w porozumieniu z Tow. Hygieny im. Prusa, zorganizował przy 9 Komisariatach — t. zw. „Przystanie Okręgowe”, mające za cel roztoczenie bezpośrednio opieki nad kobietą i dzieckiem. — W związku z instytucją Okr. znajduje się działalność pań inspektorek ratuszowych i okręgowych.

Rezultat działalności pań inspektorek jest nader dodatni, — ½ bowiem kobiet, będących pod tą opieką, weszła na lepszą drogę życia. Zaznaczyć wypada, że panie, kierujące Przystaniami Okręgowymi, nie ograniczyły się jedynie powiększając działalnością. Roztaczały one również opiekę i nad uczciwą kobietą, potrzebującą opieki, jak również i nad dzieckiem.

Wysiłki ich działalności są następujące: Bezdomnych ulokowano w schroniskach 78, chorvch w szpitalach 77, Porad bezpłatnych lekarskich wyjednano 78, wsparć w gotówce udzielono 249,22 rb., ubrań rozdano 142 sztuk, bonów na żywność 923, dzieci umieszczono w ochronkach i schroniskach 202. Uzyskano zwolnienie od wpisów dla uczennic i uczniów.

Towarzystwo posiada na prowincji szereg filii, a mianowicie: w Częstochowie, Łodzi Piotrkowie, Sosnowcu, Radomiu, Włocławku, Płocku, Lublinie, Kielcach, Żyrardowie i Tomaszowie Rawskim. — Praca wszędzie była bardzo owocna.

9. Kuchnia i herbaciarnia dla inteligencji powstała dzięki inicjatywie i osobistym zabiegom kanoniczki Rzewuskiej. Herbaciarni gdzie oprócz herbaty kawy mleka wydawane są także porcje zupy na kolację, ilość wydawanych porcji mimo coraz większych trudności w uzyskaniu produktów, rosła z dnia na dzień. Obecnie samych kolacji (zupy) wydaje się do 1700 porcji dziennie — nie licząc herbaty i mleka. W ciągu roku ubiegłego udzielono 12384 porcji bezpłatnych przeważnie dla uczącej się młodzieży.

Kazimierz Brownsford.

## Z Królestwa.

Z Komisji przejściowej T. R. S. Na posiedzeniu Komisji przejściowej T. Rady Stanu przyjęto wniosek dyrektora departamentu, zatwierdzając listę osób narodowości polskiej, poddanych obcych państw, mających być zaproponowanymi do urzędów w sądownictwie polskiem oraz listę osób narodowości polskiej, poddanych austriackich, które mają pełnić funkcje sędziów i prokuratorów. Przyjęto referat Natansona, według którego celem zorganizowania finansowości polskiej powołanych być ma 7 specjalistów z Galicji, z prof. Michalskim na czele.

Na posiedzeniu 9, w d. 1. bm., referent spraw szkolnictwa wyższego, p. Jan Kucharzewski, przedstawił projekty nowych ustaw uniwersytetu i politechniki, oraz poszczególnych wydziałów tych uczelni. Wszystkie te ustawy, po przeprowadzeniu dyskusji, zostały przez komisję przejściową uchwalone. Nowe przepisy dla studentów, zawierające między innymi warunki wstępowania do uniwersytetu i politechniki, będą zatwierdzone przez dyrektora departamentu oświecenia.

Po uchwaleniu nowych ustaw, komisja przejściowa złożyła gorące podziękowanie J. E. hr. Bogdanowi Hutten-Czapkiemu za opiekę, jaką roztoczył nad nowo powstałymi uczelniami polskimi w charakterze ich kuratora i za gorliwą pomoc przy przekazywaniu ich władzom polskim. Hr. Hutten-Czapki odpowiedział, że czuje się szczęśliwym, iż dane mu było wśród zawieruchy wojennej, przyłożyć rękę do organizacji najwyższych uczelni polskich, a uznanie ze strony władzy państwowej polskiej jest dla niego sowitą nagrodą, za pracę dla dobra tych uczelni wykonaną.

Odczytano rozporządzenie władz austriacko-węgierskich, przekazujące szkolnictwo w general-gubernatorstwie lubelskim komisji przejściowej Tym. Rady Stanu. Uchwalono przez słać podziękowanie hr. Szeptyckiemu.

## Z Galicji.

Komisja dla szkół i świadczeń wojennych Koła Polskiego zebrała się 2. bm. pod przewodnictwem posła Czaykowskiego. Udział braли posłowie Kleski, Loewenstein, Długosz, Głaubiński, Haller, Biały. Uchwalono projekt ustawy co do szkół wojennych, tudzież rezolucję do rządu z wezwaniem zniesienia wszystkich przez rząd wydanych objaśnień (Erlaüterungen) do ustawy o świadczeniach wojennych, tak, że odtąd sprawy świadczeń i ich wysokości rozstrzygane będą jedynie na podstawie ustawy z r. 1912.

Wybór prezesa Koła Polskiego odbędzie się, jak donosi „Nowa Reforma”, prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu.

O wywóz z Galicji. „Głos Narodu” donosi: Władze rządowe, zdumione w ostatnich czasach, że Galicja, ów spichlerz monarchji, znajduje się od roku nad krawędzią całkowitej katastrofy żywnościowej, zaczęły śledzić przyczyny tego osobliwego zjawiska. Otóż okazało się, że w kraju naszym zorganizowana została na niesłychaną skalę akcja celem wykupywania środków żywnościowych i wywożenia ich z granic monarchji. Ostatecznie przystąpiono do przeprowadzenia rewizji wagonów podejrzanych, mknących dotychczas na zachód, otoczonych ścisłą tajemnicą plomb i pod kontrolą zaufanych jednostek. Rewizje wydały nadzwyczajne owoce. W wagonach znaleziono od dołu do góry całe mnóstwo paczek znakomicie posortowanych, przeważnie 5-kilowych, które następnie miały być rozlane według adresów. Razem przytrzymało dotychczas 8 wagonów. Wobec tego żądamy z całym naciskiem, aby Koło Polskie zajęło się tą sprawą i poparło jak najenergiczniej akcję e. k. namiestnictwa w tej sprawie na gruncie wiedeńskim.

## Rok Kościuszkowski.

O jednolitość w akcji składkowej. Przyjął się u nas chwalebny zwyczaj, zmierzający do tego, aby wszelkie ważniejsze rocznice narodowe czcić także i trwałszą pamiętką ogólnonarodową, jaka może być jedynie wynikiem zgodnej, zbiorowej akcji składkowej, w której biorą udział wszyscy, bez różnicy, dorzucając swój grosz na cel, przez dane ciało kierownicze wytyczony. W ten sposób jedynie możliwe jest godne uczczenie chwili uroczystej pomnikiem trwałym, mogącym się ostać długie lata.

Nastaje obecnie okres obchodów Kościuszkowskich, okres składania holdu wielkiemu wodzowi duchowemu Polski nowoczesnej. Główny Komitet Kościuszkowski w Poznaniu przy Radzie Narodowej miał do wyboru szereg celów, ku którym należałoby skierować akcję składkową pod wezwaniem Tadeusza Kościuszki. Ostatecznie po głębokiej rozprawie Komitet wybrał cel jeden, który uznał za najgodniejszy imienia naszego Hetmana w sierpiedzie. Tym celem jest oświata polska. Komitet z natury rzeczy musiał zadowolić się na razie ogólnikowym tylko określeniem, nie podając jeszcze konkretnie dzieła, mającego powstać z funduszu tego. A czyniąc tak, postąpił słusznie. Zjemy bowiem w czasach przełomowych, kiedy to trudno przewidzieć drogi rozwojowe przyszłości i środki niezbędne do rozbudowy. Gdy minie wojna, gdy zamilkną już armaty, wówczas wyłonią się warsztaty pracy zbożnej dla dobra przyszłości. A niezależnie też od ukształtowania się warunków powojennych, jednym z najważniejszych warsztatów będzie oświata polska, na którą potrzebne będą krocie. Ważnym tedy fundamentem w

tej pracy przyszłej będzie fundusz im. Kościuski, na który obecnie mamy składać.

Hasło wydane: Fundusz im. Kościuski — szki na cele oświaty polskiej! Na ten jeden cel niech składają wszystkie organizacje nasze, urządzające obchody Kościuszkowskie w kraju i na wychoźdźwie. Czemu większy będzie ten wspólny fundusz narodowy, tem trwalszy pomnik Tadeusza Wielkiego, tem bardziej błogosławiony owoc tych podniosłych chwil, jakie przeżywać będziemy w setną rocznicę jego zgonu.

Obchód Kościuski w Gdańsku odbędzie się w niedzielę, dnia 2. grudnia na sali Domu św. Józefa. Urządzeniem zajęło się Towarzystwo śpiewu „Lutnia” z współudziałem wszystkich Towarzystw tutejszych. Obchód postanowiono urządzić jak najwspanialej i w tych dniach rozpoczyna się przygotowywanie.

Kościusko na murach Jasnej Góry. Na wniosek komisji artystycznej, na ostatnim posiedzeniu komitetu Kościuszkowskiego w Częstochowie postanowiono za pośrednictwem warszawskiego Koła architektów ogłosić konkurs z nagrodą mk. 500 na wykonanie płaskorzeźby biustu Tadeusza Kościuszki, który umieszczony będzie na południowo-wschodniej zewnętrznej stronie walów Jasnogórskich, a więc w miejscu widocznym dla wszystkich.

## Czytelniku! Czytelniczko!

Pożyczka wojenna jest pewną i przynosi wysoki a pewny procent.

Któżby nie chciał z tej okazji skorzystać?

## Składki i pokwitowania.

— \* Dla żłóbka języckiego. W domu p. Dr. Szrantowej na ślubie jej córki p. Anny Szrantówny z p. Kazimierzem Namysłem, nie zapomniano o naszych maluczkich, a jest ich dziennie około 30 dzieci do wyżywienia w tych ciężkich czasach. Za pośrednictwem p. Heleny Szwamberskiej złożono taskawie 30 mk. Słachetnym ofiarodawcom za te hojne dary w imieniu całego zarządu składa stokrotne Bóg zapłać Przewodniczącą Żłóbka.

— \* Z telegramów Kościuszkowskich wpłynęło do kasy za pośrednictwem p. Janiny Znińskiej z Bytomia 5 mk. — księgarnia bydgoska 10 mk. — p. Józefa Rzepki z Oberhausen 10 mk. — p. Kostrzewskiej ul. Wrocławska 5 mk. — p. Róży Lebińskiej z Tworzmyrek 2 mk. 50 fen. — firmy A. Rose w Bazarze 58 mk. — Razem 90 mk. 50 fen.

Marja Halina Lebińska, Dolna Wałowa 1. II p.

— \* Dla Komitetu niesienia pomocy w Królestwie, złożono na moje ręce: za pośrednictwem p. hr. Potockiej z Piątkowa; p. Czernowska z Chelma na głodne dzieci 100 mk., p. hr. Potocka z Piątkowa na ochronkę w Łodzi za sierpień, wrzesień, październik 150 mk. Pieniądze te oddano Komitetowi. Poznań 1. 10. 17. Anna Moszczeńska.

## Księgi stanu cywilnego.

W dniu 4. października zgłoszono: Zgony: Wdowa Marja Piechowiak z domu Baraniak 77 l. Wdowa Antonina Ratajczak z domu Jakubowska 47 l. Krawiec Karol Schroeder 79 l. Wdowa Michalina Budzisz z domu Mańczak 52 l. Robotnik Tomasz Dominiak 58 l. Zameczna Katarzyna Witt 61 l. Wdowa Marja Pentkowska z domu Kaczmarek 73 l. Ignacy Mikolajczak 21 l. Wdowa Henryka Rawitzki z domu Damosch 92 l. Zameczna Rozalja Brembor z domu Michalczak 22 l.

## RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Z Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Posiedzenie wydziału historyczno-literackiego odbędzie się w poniedziałek dnia 8. bm. o godzinie 6. wiecz. na sali posiedzeń przy ul. Wiktorji 26-27. Na porządku obrad: 1) odczyt ks. Dr. Kantaka na temat „Święte Klaryski polskie w XIII w.” 2) referaty i naukowe komunikaty.

Ks. Kozierowski, prezes wydziału historyczno-literackiego.

— Kwartalne zebranie Tow. Przem. „Sobieski” w Poznaniu odbędzie się w niedzielę 7. października br. o godz. 7. wiecz. w lokalu posiedzeń Chwaliszewo 58-59. Na porządku obrad: Sprawozdanie sekretarza, skarbnika i bibliotekarza oraz inne bardzo ważne sprawy.

— Baczność metalowcy! W niedzielę dnia 7. bm. o godz. 2. po poł. odbędzie się kwartalne zebranie metalowców Zjedn. Zaw. Pol. w lokalu p. Stachowiaka przy pl. Wronieckim 6. O liczny udział uprasza Zarząd.

— Zwyczajne zebranie Kat. Tow. Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek dnia 8. bm. wiecz. o godz. 8. po poł. na sali Domu Królowej Jadwigi. Na porządku obrad: wykład, oraz inne ważne sprawy. Zarząd.

— Kwartalne zebranie Cechowej Czeladzi Garnarskiej w Poznaniu, odbędzie się w niedzielę dnia 7. bm. o godz. 11. przed południem w Hotelu Saskim. Zarząd.

Sonczochy i rekawiczki, Bardzo tania, Kalamajski, Plac wilhelmowski 2.